

ZIELONY KAPTUREK

czyli teatr znudzonego sztuką widza

Postaci:

Narrator Zielony Kapturek

Mama Babcia

Wilk Nieznajomy/ Ofelia

Barman

Kelnerka

Trzy Wiedźmy:

Baba Jaga

Horpyna

Ple Ple

Romeo

Julia

Hamlet

Czas: pewien dzień (od rana do wieczora)

Miejsce:( droga do domku Babci)

AKT I

(Biały domek, z którego wiedzie ścieżka do lasu. Przed domem biega dziewczynka w czerwonej sukience i zielonym kapeluszu. Na ganku stoi mama z koszykiem pełnym smakołyków i woła dziewczynkę.)

NARRATOR

Był pogodny, letni dzień. Słoneczko świeciło, a na niebie nie było żadnej chmurki. Mała dziewczynka biegała po podwórku, gdy zawołała ją mama.

MAMA

Kapturek! Zielony kapturek! (Zielony Kapturek podchodzi do mamy i staje przed nią) Idź do babci i zanieś jej ten koszyczek. (Kapturek patrzy na mamę pytająco) W tym koszyczku jest ciasto dla babci, chlebek dla babci, piwo dla babci, soczek dla babci, marchewki dla babci, surówka dla babci, owoce dla babci...

KAPTUREK

Doobra.

MAMA

Tylko nie wchodź do "Lasu"!

NARRATOR

I tak grzeczny Zielony Kapturek wyszedł naprzeciw nowej, nieznanej przygodzie. Po chwili Kapturek doszedł do budynku z napisem "Las". Był to bar, do którego mama zabroniła jej wchodzić. Ale dziewczynka nie posłuchała i weszła. Przy barze siedział młody chłopak.

KAPTUREK

(Podchodząc do baru i siadając przy chłopaku.) Cześć Wilku, co tu robisz?

WILK

W chacie nudy, nie było co robić. A ty gdzie idziesz dziewczyno?

KAPTUREK

Do babci z koszykiem (Pokazuje koszyk.)

WILK

A co masz w tym koszyczku?

KAPTUREK

(Zaglądając do koszyka.) Hmm... ciasto dla babci, chlebek dla babci, piwo dla babci, soczek dla babci, marchewki dla babci, surówka dla babci... (Nagle do baru wpada mężczyzna w garniturze z obrusem przewiązanym na biodrach i bukietem kwiatów w lewej ręce.)

NIEZNAJOMY

"Mówią, że sowa była córką piekarza. O panie! Wiemy, kim jesteśmy, ale nie wiemy, co się z nami stanie."

KAPTUREK

Kim jesteś nieznajomy i co to za słowa?

NIEZNAJOMY

Ofelia

WILK

Co to znaczy, co to za cyrk?

NIEZNAJOMY

"Nie mówmy już o tym, proszę; ale jak się was pytać będą, co to znaczy, to powiedzcie: Dzień dobry, dziś święty Walenty, dopiero co świtać poczyna; młodzieniec snem leży ujęty, a hoża doń puka dziewczyna. Podskoczył kochanek, wdział szaty, drzwi rozwarł przed swoją jedyną. I weszła dziewczyna do chaty, lecz z chaty nie wyszła dziewczyną"1

KAPTUREK

Zostawmy wariata, muszę już iść, która godzina?

BARMAN

(Ukazując się przy ladzie) "Dwunasta dochodzi"

KELNERKA

"Dwunasta biła już"

BARMAN

"Już? Nie słyszałem. Zbliża się zatem czas, o którym widmo zwykle się jawić"

NARRATOR

Po tych słowach Kapturek nie wytrzymał psychicznie i wstał od baru z zamiarem odejścia jak najdalej od tych zwariowanych ludzi. Jednak zauważył to Wilk.

WILK

Kapturku! A gdzie mieszka twoja babcia?

KAPTUREK

Nie mogę Ci powiedzieć.

WILK

Czemu?

KAPTUREK

Nie zawracaj mi głowy, muszę jeszcze przed nocą dotrzeć do szosy, gdzie mieszka babcia. Pa!

WILK

Pa! (Do siebie) Głupi Kapturku, nie mówi się nieznajomym, dokąd się zmierza, bo nieznajomi mogą być źli (Śmieje się chrapliwie. Po chwili siada na motor i odjeżdża)

AKT II

(Las, nie ma nikogo. Nagle z dnia robi się wieczór. Słychać grzmoty i błyskawice. Wchodzą trzy wiedźmy)

NARRATOR

Oto trzy wielkie wiedźmy: Baba Jaga, Horpyna i Ple Ple. Będą one wróżyć przyszłość wielkiemu wodzowi. A biedny Zielony Kapturek znalazł się w centrum tych dziwnych i przerażających wydarzeń.

BABA JAGA

„Rychło się zjedziem znów przy blasku błyskawic i piorunów trzasku?”

HORPYNA

„Gdy bitwa owdzie wrząca dociągnie się do końca”

PLE PLE

„Więc przed zachodem słońca”

BABA JAGA

„Gdzież schadzka?”

HORPYNA

„Jak ten chrust na wrzosach”

PLE PLE

„Tam Makbet z naszych ust dowie się o swych losach”

(Słuchać śpiew Zielonego Kapturka)

BABA JAGA

„Słyszę głos arcywiedźmy”

(Wchodzi Kapturek)

KAPTUREK

A co to? Kim jesteście?

WSZYSTKIE WIEDŹMY

A ty kim jesteś dziecino?

KAPTUREK

Zielonym Kapturkiem, co tu się dzieje?

HORPYNA

„Ropucha skrzeczy. Jedźmy!”

KAPTUREK

Co to znaczy? Co z was za okropne stwory?

BABA JAGA

„Szpetność upiększa, piękność szpeci; Nuże przez mgły i zamieci”

(Czarownice odlatują, znów staje się dzień. Zielony Kapturek zrywa kwiatki na łące, gdy wbiega Romeo)

ROMEO

„Drwi z blizn, kto nigdy nie doświadczył rany”

KAPTUREK

Kim jesteś?

ROMEO

Imię me Romeo.

KAPTUREK

Co tu robisz, uciekasz przed kimś, jesteś ranny?

(Na scenę wchodzi kobieta z ramą okienną)

ROMEO

Ja... „Lecz cicho! Co to za blask strzelił tam z okna?”

(W oknie pojawia się piękna dziewczyna)

„Ono jest wschodem, a Julia jest słońcem!”

KAPTUREK

Kim ona jest?

ROMEO

„To moja pani, to moja kochanka! O! Gdyby mogła wiedzieć, czym jest dla mnie! [...] Patrz jak na dłoni smutnie wsparła liczko! O! Gdybym mógł być tylko rękawiczką, co tę dłoń kryje!”

KAPTUREK

Zwariował czy co? Romeo, rękawiczką? Ja nie wiem, czy to tak wspaniale być rękawiczką...

JULIA

Ach!

KAPTUREK

... choćby i na tak zadbanej dłoni. Przecież to się...

ROMEO

„Cicho! Coś mówi! O mów dalej uroczy aniele, bo ty mi w noc tę tak wspaniale świecisz.”

JULIA

Romeo... (Po chwili zastanowienia)... Romeo!... eee... Romeo?

KAPTUREK

Płyta jej się zacięła?

ROMEO

Ciii...

JULIA

Ten, no... Romeo... yyy... Romeo... no kurka... Romeo?

KAPTUREK

Romeo!

NARRATOR

Tej też odbiło?

ROMEO

Ciii...

KAPTUREK

„...Czemuż ty jesteś Romeo? Wyrzecz się swego rodu, rzuć tę nazwę! Lub jeśli tego nie możesz uczynić, to przysiąż wiernym być mojej miłości, a ja przestanę być z krwi Kapuletów.”

JULIA  
O, właśnie.

ROMEO  
Co?

NARRATOR  
Skąd ty to Kapturku wiesz?

KAPTUREK  
Czytało się to i owo...

JULIA  
Ciii... Psujecie nastrój!

ROMEO  
Mamże przemówić... eee... mamże...

NARRATOR  
Nie mówi się mamże, tylko mamrocze.

JULIA  
Ciii...

ROMEO  
Mamże przemówić, czy... eee... czy... mamże?

NARRATOR  
Ten zaś mamże...

JULIA  
Ciii...

KAPTUREK  
„Mamże przemówić czy też słuchać dalej?”

NARRATOR  
O właśnie, podpowiedz mu ,co ma powiedzieć.

ROMEO  
(Zdenerwował się, to krzyczy) NIEEEEE!

KAPTUREK  
A co nie?

ROMEO  
Tu się nie da pracować! Idziemy Julio!

NARRATOR

(Patrząc w scenopis) Ale ja tu mam napisane coś innego.

JULIA

To zmień. (Do Kapturek z wyrzutem) Mądrała. (Pokazuje jej język)  
(Romeo i Julia wychodzą. Kapturek chwilę później idzie za nimi)

AKT III

(Wieczór. Zielony Kapturek stoi przed chatką babuni i puka do drzwi)

NARRATOR

I tak, po dziwnych przygodach, Zielony Kapturek dotarła do domku babuni. Czyżby historia miała się ku końcowi?

KAPTUREK

(Pukając do drzwi) Babciu, jesteś tam?

BABCIA czyli Wilk

Nie ma mnie!

KAPTUREK

(Podejrzliwie) Jak to nie ma, skoro odpowiadasz?

BABCIA czyli Wilk

No dobra, taki mały dżołek... Możemy powtórzyć?

NARRATOR

No dobrze... I tak, po dziwnych przygodach, Zielony Kapturek dotarła do domku babuni. Czyżby historia miała się ku końcowi?

KAPTUREK

(Pukając kolejny raz) Babciu, jesteś tam?

BABCIA czyli Wilk

Tak wnusiu, wejdź.

(Kapturek wchodzi, babcia leży w łóżku)

KAPTUREK

(Podchodząc do babci) Przyniosłam ci babuniu koszyczek pełen smakołyków.

BABCIA czyli Wilk

Oj, to dobrze, dziękuję ci wnusiu...

KAPTUREK

A dobrze się czujesz babuniu?

BABCIA czyli Wilk

No... Tak kochanie.

KAPTUREK

A czemu masz takie wielkie oczy, jak mój kumpel Wilk?

BABCIA czyli Wilk

Żeby cię lepiej widzieć.

KAPTUREK

A czemu masz takie wielkie, odstające uszy, jak mój kumpel Wilk?

BABCIA czyli Wilk

Żeby cię lepiej słyszeć.

KAPTUREK

A czemu masz takie duże mięśnie, jak mój kumpel Wilk?

BABCIA czyli Wilk

Sterydy...

KAPTUREK

(Z oburzeniem) Babciu...!!!

BABCIA czyli Wilk

No, co... muszę jakoś wyglądać.

KAPTUREK

No dobra, to jedziemy dalej... A czemu masz takie wielkie zęby, jak mój kumpel Wilk?

(Babcia milczy)

Babciu?

BABCIA czyli Wilk

(Po chwili ciszy) No dobra... Bo jestem twoim kumplem Wilkiem. Teraz powinienem cię zjeść, ale jestem na diecie.

NARRATOR

Wegetarianin?

WILK

Posił.

NARRATOR

Aa... To brniemy dalej. Kapturku, teraz twoja kwestia.

KAPTUREK

(Z uczuciem) Jak mogłeś! Co zrobiłeś z moją babcią?!

(Wilk milczy. Kapturek krzyczy) Co z nią zrobiłeś?!



(Nagle z szafy wychodzi Julia i staje przed Kapturkiem)

JULIA

Twoja babcia uciekła z Romeem na motorze wilka. Zaszantażowała Wilka, żeby się za nią przebrał i grał tę rolę do końca.

NARRATOR

Co to ma znaczyć? Ja tu mam napisane inaczej! I- na- czej!!! Jasne?

JULIA

To zmień (Do Kapturka) Mądrała. (Pokazuje jej język)

KAPTUREK

Czemu mądrała? Przecież nic nie powiedziałam.

JULIA

Tak mi się powiedziało.

NARRATOR

Deżawi?

JULIA

Eee, nie. Mądrała, powiedziałam mądrała. Ale czemu, to sama nie wiem... (Zastanawia się)

NARRATOR

Bo już coś takiego mówiłaś w poprzednim akcie.

JULIA

Aha... (Przestaje się zastanawiać)

KAPTUREK

Spokojnie. Widzę, że sytuacja wymknęła się nam spod kontroli. Trzeba temu jakoś zaradzić i doprowadzić historię do końca.

NARRATOR

(przeżony) Ale jak? Tak bez scenariusza, bez przypisów i didaskalii? Bez odpowiednio przygotowanych komentarzy? Ja tak nie umiem... I jeszcze ten Romeo... Uciekł z Babcią, jakby nie miał z kim.

JULIA

(Płacze) Buu... Jak możesz?... buu...

WILK

Spokojnie (Wygląda przez okno) Coś leci w stronę naszej chatki.

KAPTUREK

(Patrząc przez okno) To więdźmy!

NARRATOR

Tych tu tylko brakuje...

(Do domku wlatują Wiedźmy)

BABA JAGA

Co tu się stało? Co to za cyrk? I czemu Babcia odjechała z jakimś lowelasem w skórze?

NARRATOR

Widziałyście ją?

HORPYNA

Owszem. Obściskiwala się na zakręcie z tym chłopcem, a teraz pędzą tu jak szaleni.

JULIA

Obściskiwala?

HORPYNA

No przecież mówię.

(Julia płacze) Czemu płaczesz kobieto?

WILK

Bo to jej narzeczony, Romeo, uciekł z Babcią.

NARRATOR

(Po przeanalizowaniu zasłyszanej informacji) Pędzą tu jak szaleni... Tutaj?!?

HORPYNA

Ano owszem. Babcia mówiła coś o jakimś koszyczku...

WILK

Kapturek ma koszyczek!

PLE PLE

A co masz Kapturku w tym koszyczku?

KAPTUREK

(Zaglądając do koszyczka) Hmm... ciasto dla babci, chlebek dla babci, piwo dla babci, soczek dla babci, marchewki dla babci, surówka dla babci, owoce dla babci, papier toaletowy i tajemnicze pudełko, co je mama dała po kryjomu.

NARRATOR

To po co ona chce wracać? Nie ma nic więcej?

KAPTUREK

Nie ma.

(Nagle do domku wpada Nieznajomy)

NIEZNAJOMY

Czy była tu mowa o jakimś browarze?

WILK

Witaj nadobna Ofelio. Owszem, była tu mowa o piwie dla Babci.

NIEZNAJOMY

Ile tego jest?

KAPTUREK

Skrzyneczka.

NARRATOR

(Ze zdziwieniem) Ile?

NIEZNAJOMY

Spokojnie, starczy dla wszystkich. (Otwiera piwo wyciągnięte z koszyczka)  
(Nagle słysząc warkot motoru. Po chwili do domu wpadają Babcia i Romeo)

KAPTUREK

Babciu!?!?!

BABCIA

Słucham cię wnusiu...

KAPTUREK

Co się stało? Szukasz czegoś?

BABCIA

Eee... Nic, nic wnusiu (Pod nosem) Gdzie ono może być?

KAPTUREK

Co Babciu, co?

BABCIA

A takie tam jedno... Nic ważnego... (Zawzięcie szuka dalej)

NARRATOR

(Trzymając w ręce tajemnicze pudełko) A może szukasz tego?

BABCIA

(Rzucając się na Narratora) Oddaj! To moje!

NARRATOR

Dostaniesz swoje dziwne, tajemnicze pudełko, jeśli oddasz Romea Julii, a sama wrócisz do naszej bajki.

JULIA

Ale ja już nie chcę Romea. (Przytulając się do Wilka) Znalazłam mężczyznę mojego życia...

ROMEO

Ja też nie chcę powrotu. Z Julią było ciągle i ciągle to samo. Z Babcią jest inaczej.

BABCIA

No to wszystko w porządku. Możesz mi oddać mo...

(Wbiegają Barman i Kelnerka)

BARMAN

Uff... Ofelia jest tutaj. Wybaczcie, ale nie zdołaliśmy go upilnować i uciekł.

KELNERKA

(Do Nieznajomego) Chodź nadobna Ofelio, idziemy do domu.

NIEZNAJOMY

Ale tu jest fajnie... Miłe towarzystwo, ciekawe historie, piwko... Poświętujmy z nimi szczęśliwe zakończenie bajki...

NARRATOR

W takim razie możemy kończyć.

BABCIA

Nie!

NARRATOR

Czemu nie?

BABCIA

A moje tajemnicze pudełko?

NARRATOR

A, tak, tak...Faktycznie... Proszę (Podaje babci pudełko)

BABCIA

To teraz już spokojnie możesz kończyć.

KAPTUREK

A co z mamą?

HORPYNA

Lepiej jej nie przeszkadzajmy, bo zaczyna się właśnie kolejny odcinek „Szczęścia i łez”.

KAPTUREK

A to faktycznie jej nie przeszkadzajmy...

NARRATOR

To mogę już kończyć?

WSZYSCY

Tak!!!

HAMLET

(Zaglądając przez okno) Nie!!!

WSZYSCY

Nie???

HAMLET

Chciałbym coś powiedzieć, mogę?

NARRATOR

Bo ja wiem, czas by już skończyć...

NIEZNAJOMY

Mów mój Hamlecie!

HAMLET

A kto to?

NARRATOR

Ofelia.

HAMLET

Aha. Więc mówię: „Być albo nie być...”

JULIA

(zatykając Hamletowi usta poduszką) Nie!!! Lepiej już kończmy...

HORPYNA

Tak, tak, Julia ma rację. Kończmy, bo musimy szybko lecieć do kolejnej bajki.

NARRATOR

Eee... No... Yyy... Tak skończyła się niewiarygodna przygoda Zielonego Kapturka. Babcia została z Romeem, Julia z Wilkiem, a ja z Kapturkiem, bo trzy wiedźmy odleciały na Babią Górę. Mamy tu więc do czynienia z typowym happy endem. Rety, ależ się cukierkowo zrobiło... Tak że, podsumowując, koniec.

KONIEC

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z

dnia 4 lutego 1994r.).

katka, dodano 08.01.2010 08:20

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).